

Zbrodnicze rosyjskie ataki na Sumy. 1147. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Rosyjskie ataki powietrzne

W Niedzielę Palmową 13 kwietnia rosyjskie pociski balistyczne uderzyły w Sumy, zabijając 35 i raniąc 125 osób, w tym dzieci (odpowiednio dwoje i 15). Był to jeden z najtragiczniejszych w skutkach ataków na ukraińskie miasto od początku pełnoskalowej agresji i kolejny w ciągu tygodnia po zbrodniczym uderzeniu na Krzywy Róg. Pierwszy z Iskanderów trafił w budynek Sumskiego Uniwersytetu Państwowego, w którym zorganizowano ceremonię odznaczenia żołnierzy 117 Brygady Obrony Terytorialnej z udziałem wojskowych – także z innych jednostek – i cywilów. Zgodnie ze wstępnymi danymi zginęło w nim 21 cywili, a ponad 20 zostało rannych. Z wojskowych poległ m.in. dowódca wyposażonej w wyrzutnie HIMARS 27 Brygady Artylerii Rakietowej (łącznie liczby zabitych i rannych żołnierzy nie upubliczniono).

Do hekatombi doszło wskutek eksplozji drugiej rakiety nad zabudową mieszkalną, ok. 200 m od pierwszego celu. Według MSW najprawdopodobniej była ona wyposażona w głowicę odłamkową. Podejmując decyzję o uderzeniu, Rosjanie musieli zdawać sobie sprawę z wybitnie cywilnego charakteru atakowanego rejonu Sum. Pozwala to traktować uderzenie z 13 kwietnia – podobnie jak wcześniejszy o tydzień atak na Krzywy Róg – jako popełnioną z premedytacją zbrodnię wojenną, a w wymiarze politycznym – wyzwanie rzucone amerykańskim dążeniom do jak najszybszego wstrzymania działań wojennych.

Najczęstszym celem dronów agresora był Charków, w którym atakowano głównie obiekty przemysłowe. W rezultacie zmasowanego uderzenia 9 kwietnia zniszczenia odnotowano na terenie dziesięciu przedsiębiorstw. Uszkodzenia obiektów zgłaszano też 8, 12, 13 i 14 kwietnia. Atakowano również Dniepr (8, 10 i 12 kwietnia; w dwóch pierwszych atakach poszkodowanych zostało odpowiednio 14 i 9 osób, 1 zginęła), Kijów (10 i 12 kwietnia), Mikołajów (10 kwietnia), Sumy (12 i 14 kwietnia) oraz Odesę (13 i 14 kwietnia; w drugim ataku rannych zostało siedem osób). Od wieczora 8 kwietnia do rana 15 kwietnia najeżdźcy wykorzystali łącznie 496 bezzałogowców. Obrońcy ogłosili strącenie 306 maszyn, a 136 miało zostać lokacyjnie utraconych. Wróg miał w tym okresie użyć dziewięciu rakiet (najprawdopodobniej wyłącznie pocisków balistycznych Iskander-M), z których żadnej nie zestrzelono.

Sytuacja na froncie

Rosjanie zintensyfikowali działania pomiędzy aglomeracjami torecką i pokrowską, nacierając po obu stronach drogi z Doniecka do Kramatorska i Słowiańska (przez węzłową Konstantynówkę). W pozycje ukraińskie wbili się na głębokość do 5 km na froncie o szerokości ponad 10 km. Obrońców wyparli także z kolejnych kwartałów w Torecku oraz z pozycji na północno-zachodnich obrzeżach tego miasta wzdłuż drogi do Konstantynówki. W powolnym tempie poszerzyli obszar kontrolowany pomiędzy Pokrowskiem a Wełyką Nowosiłką. Poczynili też postępy na południe od pierwszego z wymienionych miast, jak również na wschód od Myrnohradu. Zgodnie z niektórymi źródłami wyparli obrońców z następnych pozycji w rejonie Kupiańska (agresor miał zintensyfikować budowę przepraw przez rzekę Oskoł), na kierunku Łymanu, w Czasiw Jarze oraz w obwodzie zaporoskim, gdzie zintensyfikowali działania w okolicach leżącego nad Dnieprem (na drodze do Zaporozża) miasta Kamieńskie.

Siły rosyjskie kontynuowały natarcie na pozycje przeciwnika na pograniczu obwodów kurskiego i sumskiego. Ukraińcy utrzymują się w dwóch miejscowościach obwodu kurskiego (Olesznia i Gornal), o które trwają walki, oraz w masywie leśnym w przygranicznej części obwodu biełgorodzkiego. Rosjanie poczynili kolejne postępy w obwodzie sumskim, poszerzając i pogłębiając kontrolowany obszar. Nie udało im się natomiast przełamać obrony na północ od drogi Sumy–Kursk (w rejonie Łokni), której osiągnięcie dawałoby im możliwość rozwinięcia natarcia w głąb obwodu sumskiego.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

O ukraińskich atakach na terytorium FR informowały głównie źródła rosyjskie. Nocą 15 kwietnia celem zmasowanego uderzenia był Kursk (w mieście doszło do zniszczeń) i obwód kurski, który według Rosjan atakowało co najmniej 109 z co najmniej 115 użytych przez przeciwnika bezzałogowców (powyższe liczby Ministerstwo Obrony FR podało jako zestrzelenia). Jeden z największych ukraińskich ataków miał mieć miejsce 9 kwietnia, w którym to dniu Rosjanie deklarowali strącenie 158 dronów. Celem miało być m.in. lotnisko wojskowe w Mozdoku, brak jednak informacji o skutkach uderzenia.

Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

11 kwietnia doszło do 27. spotkania państw wspierających wojskowo Ukrainę w formacie Ramstein. Po raz pierwszy odbyło się ono pod wspólnym przewodnictwem Wielkiej Brytanii i Niemiec. Pod względem liczby uczestników było najmniejszym z dotychczasowych. Wzięli w nim udział przedstawiciele 40 państw z 57 tworzących format, w tym – online – sekretarz obrony USA Pete Hegseth, który zgodnie z wcześniejszymi doniesieniami mediów miał być nieobecny.

Podczas spotkania Wielka Brytania i Norwegia zapowiedziały wspólny pakiet wsparcia o wartości 450 mln funtów (w tym 350 mln funtów od Brytyjczyków). Fundusze te pochodzą z kwot zadeklarowanych wcześniej przez Londyn i Oslo na pomoc Kijowowi w 2025 r. Mają zostać przeznaczone na „masowe dostawy / setki tysięcy” dronów FPV (produkowanych w Wielkiej Brytanii i na Ukrainie), remont i obsługę techniczną wyposażenia i środków transportu oraz radary i miny przeciwpancerne. Norweski minister obrony Tore O. Sandvik

poinformował także o gotowości wydzielenia „znaczących środków” na zakup amunicji artyleryjskiej w ramach tzw. inicjatywy czeskiej.

Niemcy przygotowują duży pakiet wsparcia – planują przekazanie zapowiadanych wcześniej czterech systemów obrony powietrznej IRIS-T i 300 rakiet do nich, 120 przenośnych przeciwlotniczych zestawów raketowych, 15 czołgów Leopard 1, 25 bojowych wozów piechoty Marder, 14 systemów artyleryjskich, 300 dronów rozpoznawczych i 100 tys. pocisków artyleryjskich. Berlin ma również dostarczyć 100 radarów obserwacji przestrzeni powietrznej i – „w perspektywie średniookresowej” – 1100 radarów artyleryjskich. Uczestniczący w spotkaniu minister Boris Pistorius oznajmił ponadto, że RFN przekazała Ukrainie 30 rakiet do systemów Patriot.

O nowych pakietach pomocy powiadomili także szefowie resortów obrony Holandii (150 mln euro na obronę powietrzną), Litwy (20 mln euro na amunicję) i Estonii (m.in. 10 tys. pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm). Dzień przed spotkaniem na stronie kanadyjskiej misji szkoleniowej UNIFIER ujawniono, że Kijów otrzymał 40 tys. silników z przeznaczonych do utylizacji rakiet powietrze–ziemia CRV-7 (najprawdopodobniej z przeznaczeniem na napęd dla ukraińskich „rakietodronów”). Z kolei 14 kwietnia minister obrony Rustem Umierow zapowiedział przekazanie przez Litwę 10 mln euro na wsparcie ukraińskiej produkcji tzw. uzbrojenia dalekiego zasięgu (dronów i rakiet mogących atakować cele oddalone o co najmniej kilkaset kilometrów).

Niemcy wraz z dziesięcioma innymi państwami ogłosiły powstanie nowej koalicji mającej na celu wzmacnianie zdolności armii ukraińskiej w zakresie walki radioelektronicznej. Norwegia oficjalnie dołączyła do koordynowanej przez Wielką Brytanię i Łotwę koalicji dronów.

Oslo przeznaczy 830 mln euro na szkolenie i wyposażenie brygady Sił Zbrojnych Ukrainy, o czym poinformował resort obrony Norwegii. Dzień po spotkaniu ujawniono, że jednostka ma zostać sformowana z istniejących już pododdziałów we współpracy z państwami Europy Północnej i bałtyckimi. Nieco inny sposób procedowania przedstawił minister Sandvik, według którego nie chodzi o stworzenie zupełnie nowej jednostki, ale o wzmocnienie istniejących brygad pododdziałami, które będą mogły się szybko zintegrować.

Belgia dostarczy Ukrainie dwa myśliwce F-16 do końca roku i kolejne dwa w 2026 r., o czym powiadomił przebywający 8 kwietnia w Kijowie premier Bart De Wever. Przedtem oświadczył on, że rozpoczęcie dostaw odłożono do przyszłego roku. Zapowiedział też pakiet wsparcia wojskowego o wartości 1 mld euro. Prezydent Wołodymyr Zełenski ujawnił po spotkaniu, że podpisano trzy umowy z belgijskimi producentami uzbrojenia.

Potencjał militarny Rosji

W wywiadzie dla portalu LB.ua 9 kwietnia **głównodowodzący armii ukraińskiej generał Ołeksandr Syrski ocenił potencjał mobilizacyjny wroga.** Liczebność zgrupowania Sił Zbrojnych FR na Ukrainie ma się zwiększać w tempie 8–9 tys. żołnierzy miesięcznie, co według Syrskiego w ciągu roku dało wzrost o 120–130 tys. 1 stycznia br. liczyło ono 603 tys. żołnierzy, a na początku kwietnia – 623 tys. Naborowi do służby sprzyjają głównie wysokie gratyfikacje za podpisanie kontraktu (20–40 tys. dolarów), miesięczny żołł

szeregowego żołnierza na poziomie 2,5 tys. dolarów i różnorakie dodatki do niego. Porównując to do sytuacji w armii ukraińskiej, głównodowodzący stwierdził: „my nie możemy sobie na to pozwolić”. W rosyjskiej rezerwie mobilizacyjnej ma się znajdować 5 mln osób mających za sobą służbę wojskową, a jej całkowita liczebność wynosi 20 mln.

8 kwietnia **prezydent Zełenski oznajmił, że cztery dni wcześniej do ukraińskiej niewoli w obwodzie donieckim trafiło dwóch obywateli Chin walczących po stronie agresora.** Dodał, że w wojsku rosyjskim służy co najmniej 155 obywateli ChRL, a niewykluczone, że ich liczba sięga kilkuset. Według ukraińskich służb najeźdźcy rekrutują „ochotników” za pośrednictwem chińskich sieci społecznościowych. Osoby te przyjeżdżają do Moskwy, gdzie przechodzą trwające trzy–cztery dni badania lekarskie, a następnie pozostają przez miesiąc–dwa miesiące w ośrodkach szkoleniowych w pobliżu frontu.

Ukraińskie MSZ wezwało *chargé d'affaires* ChRL, żądając wyjaśnień. Chiński resort spraw zagranicznych oświadczył, że sprawdza przekazane informacje, i podkreślił, że zawsze apelował do swoich obywateli, aby powstrzymali się od udziału w jakimkolwiek konflikcie zbrojnym w jakiejkolwiek formie. Jako „całkowicie bezpodstawne” odrzucił twierdzenia Kijowa o rzekomo „wielu chińskich obywatelach walczących po stronie sił rosyjskich na Ukrainie”. Nagłośnienie przez władze udziału Chińczyków w wojnie służy im do podważenia oficjalnego stanowiska Pekinu, deklarującego brak zaangażowania w ten konflikt zbrojny. Jest także sygnałem dla Waszyngtonu, że ChRL czynnie wspiera rosyjską agresję.

Potencjał militarny Ukrainy

Państwowe Biuro Śledcze przedstawiło 8 kwietnia zaktualizowany algorytm postępowania w stosunku do żołnierzy, którzy dobrowolnie opuścili swoją jednostkę. Jeżeli pobyt poza nią trwał do trzech dni, nie wszczyna się postępowania karnego, a żołnierz może powrócić do jednostki, którą opuścił. Jeżeli trwał ponad trzy dni, to – jeśli zdarza się to pierwszy raz – żołnierz, który chce powrócić do służby, osobiście zgłasza się poprzez aplikację Armia+ do dowódcy jednostki i otrzymuje zgodę. Dodatkowo składa wniosek do prokuratora, organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze (np. policji) lub sądu o zamiarze powrotu do służby i dołącza pisemną zgodę dowódcy. Materiały są przesyłane do sądu w celu zwolnienia takiego żołnierza z odpowiedzialności karnej. Po otrzymaniu decyzji sądu wraca on do służby. W razie jej ponownego porzucenia wszczyna się postępowanie karne, kieruje akt oskarżenia przeciwko żołnierzowi, a sąd wydaje wyrok (kara to od 5 do 10 lat pozbawienia wolności). Według PBS między 29 listopada 2024 r. a 1 marca 2025 r. do służby powróciło ponad 21 tys. żołnierzy.

10 kwietnia ukraiński resort sprawiedliwości stwierdził, że **jedną z metod mających zmusić mężczyzn do zarejestrowania się w ewidencji wojskowej jest ograniczenie dostępu do środków finansowych.** Na osoby, które nie dopełniły obowiązku rejestracji, nakłada się grzywnę w wysokości 8,5 tys. hrywien (ok. 200 dolarów). W przypadku odmowy zapłaty kwota grzywny jest blokowana na koncie bankowym, a jego posiadacz trafia do rejestru dłużników.

12 kwietnia **zastępca szefa Biura Prezydenta Pawło Palisa przyznał, że program wcielania do wojska na atrakcyjnych warunkach mężczyzn w wieku 18–24 lata przyniósł ograniczone efekty.** Od lutego kontrakty podpisało mniej niż 500 osób. Palisa dodał, że

początkowo liczba zgłoszeń była bardzo duża – za co mogło odpowiadać przekonanie, że jeszcze w tym roku dojdzie do zawieszenia broni – ale większość zainteresowanych zrezygnowała z finalizacji naboru.

15 kwietnia **ukraiński Sztab Generalny podjął decyzję o skróceniu od 1 maja podstawowego szkolenia wojskowego dla niektórych żołnierzy z 45 do 30 dni.** Zaznaczono, że zmiany mają na celu usprawnienie programu szkolenia i dostosowanie go do potrzeb kadrowych zgłaszanych przez jednostki wojskowe na froncie.

